

# Fatalny obraz paryskiej policji

3 stycznia 2021

Od ponad roku światowe media relacjonują niesłychanie brutalne zachowania francuskiej policji podczas konfrontacji z Żółtymi Kamizelkami w Paryżu i nie tylko. Jak się okazuje, policjanci mają ewidentne braki w wykszoleniu. Powód jest banalny: coraz mniej jest chętnych do pracy w paryskiej policji, bo proponowane warunki im nie odpowiadają. Zatem francuskie państwo rzeźbi w tym, co ma.



Od kilku lat, jak informuje dziennik „Le Parisien”, tablice punktowe dla kandydatów na policjantów, którzy mają służyć w Paryżu i stołecznym departamencie, są poddawane nieustającej korekcie. W dół. W rezultacie profesjonalne przygotowanie policjantów się obniża, jak informują dziennik członkowie komisji egzaminacyjnej. Jeżeli wcześniej brak podpisu lub daty na protokole dyskwalifikował kandydata, bo dowodził braku dostatecznego skupienia lub niezrozumienia, co robi, to obecnie taki błąd skutkuje jedynie odjęciem kilku punktów.

Na dodatek odchodzą doświadczeni policjanci. Wyjeżdżają z metropolii paryskiej, ponieważ nie bez racji uważają, że służba na prowincji to więcej spokoju i, co nie bez znaczenia, niższe ceny. W związku z tym stolica Francji potrzebuje co roku setek nowych policjantów. A tych jest coraz mniej i materiał ludzki jest coraz gorszej jakości. Jeżeli w 2012 roku do służby w policji kandydowało 50 chętnych na jedno miejsce, to w 2020 na 3631 miejsc zgłosiło się 19546 kandydatów, czyli pięć osób na jedną posadę.

„To zbyt mało” – mówi wprost francuskiemu medium jeden z członków policyjnej komisji rekrutacyjnej. Co gorsza popyt na

policję rośnie, a podaż jest coraz słabsza. Rządzone przez Emmanuela Macrona państwo nie zamierza odpuszczać protestującym obywatelom ani uchylać bardzo ścisłych pandemicznych restrykcji, więc nowi policjanci są potrzebni. Efekt jest oczywisty.

„Jeszcze pięć albo i sześć lat temu nie przepuścilibyśmy kandydata, który zdobył 9 punktów na 20 możliwych, a w ciągu ostatnich lat obniżamy wymagania do 7/20 lub 8/20” – mówi jeden z członków komisji podkreślając, że 12/20 punktów w teście osiągnąć powinien absolwent szkoły średniej. Jaki zatem poziom reprezentuje ten, który został przyjęty z wynikiem 7/20?

Fatalnie sprawa wygląda z komunikowaniem się w mowie i piśmie. – Część stażystów nie potrafi poprawnie i jasno się wyrażać, gubią umiejętności komunikowania się, stają się agresywni w rozmowie, ponieważ nie dysponują językiem wystarczającym dla uargumentowanej dyskusji – mówi cytowany policjant. Ortografia, styl pisanie? Jeszcze czego.

Kolejnym problemem jest fakt, że część kandydatów, to „duże dzieci”, pozostający pod opieką rodziców już jako dorośli, rozpieszczeni, którzy po wyjściu z rodzicielskiego kokonu nie potrafią zmierzyć się z przeciwnościami. Jeżeli coś im się nie udaje, to po prostu rezygnują z tego – czy to za trudny egzamin, czy jakieś wymagania. Dramatycznie wygląda przygotowanie fizyczne. Kandydaci uciekają się nawet do oszustw, by uniknąć sprawdzianu z wychowania fizycznego na egzaminie. Są niewysportowani i otyli. Odrzuceni na egzaminach skarżą się do sądów.

W ocenie prowadzących kursy, w zeszłym roku 150 stażystów pełniło służbę na ulicach nie będąc do tego przegotowanym ani fizycznie, ani psychicznie.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)